Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 90. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 3 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

O ludziach niezastąpionych...

Po konferencji b. premjerów rządów pomajowych, zwołanej, jak się okazuje, z inicjatywy p. Prystora, wielkie przemówienie prezesa klubu BB., pułk. Sławka. Niewątpliwie wygłoszone ono zostało w związku z konferencją, której pułk. Sławek był jednym z uczestników, ale trudna je uważać za cenniejszy przyczynek, ułatwiający zorjentowanie się zarówno w genezie konferencji, jak i w jej celach i zadaniach. Pułk. Sławek powiedział tylko tyle o konferencji, że premjer prosił p. Prezydenta o zwoływanie narad osób, które kierowały pracami rządu w różnych okresach pomajowych, w celu wysłuchania ich opinji. Konferencje takie będą się powtarzały, przyczem zastrzegł się pułk. Sławek, że grono jej uczestników nie będzie tworzyło żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane przez p. Prezydenta w celach informacyjnych i opinjodawczych. Zastrzeżenie naprawdę zbyteczne, ale zupełnie zrozumiałe w czasach, gdy wszystko jest chwiejne, niepewne i dowolnie interpretowane.

Pułk. Sławek poruszył przedewszystkiem trzy zagadnienia, które uważa w tej chwili za najważniejsze dla klubu BB. Najpierw wskazał na konieczność przygotowania i oddania wszystkich referatów, podzielonych między poszczególnych posłów, w sprawie reformy konstytucji w celu umożliwienia przyspieszenia prac komisji konstytucyjnej. Dalej p. Sławek zwrócił uwagę na konieczność przygotowania materjałów do ustawy samorządowej, jako bardzo trudnej i skomplikowanej. Poza tem poruszył zagadnienie ustawy scaleniowej, dotyczącej ubezpieczeń społecznych, wskazując na rozbieżność interesów poszczególnych grup pracowników. Interesy te muszą być uzgodnione na terenie klubu BB., co będzie wymagało długiej pracy.

W tej części przemówienia p. Sławka zasługują na podkreślenie dwa momenty. Pierwszy to ten, że rząd nie zamierza zbyt pochopnie korzystać z udzielonych mu przez Sejm pełnomocnictw, a drugi, to niejako oficjalne stwierdzenie istniejących w łonie BB. poważnych rozbieżności, które, jak wiadomo, nie ograniczają się do spraw, interesujących wyłącznie świat pracy, ale dotyczą także innych dziedzin. Przypomnimy tylko sprawę kartelizacji przemysłu.

Mówiąc obszernie o przesileniu gospodarczem, nie powiedział p. Sławek nic nowego. Wiadomo powszechnie, że istniejące w Polsce formy życia gospodarczego są bardziej prymitywne i mniej skomplikowane, aniżeli na zachodzie, a więc i kryzys ekonomiczny powinien być u nas mniej dotkliwy, aniżeli gdzieindziej. Tymczasem tak nie jest, bo na zaostrzenie kryzysu wpływają różne przyczyny lokalne, które na zachodzie nie istnieją. Tam jest tylko kryzys ekonomiczny, a u nas obok niego istnieje także kryzys polityczny. Kto nie widzi związku między temi zjawiskami, ten nie postawi trafnej diagnozy, bez której znowu jest niepodobieństwem wynalezienie i zastosowanie odpowiednich środków leczniczych.

Pan Sławek zdaje się nie widzieć tej łączności między jednym a drugim kryzysem i nie docenia należycie wzajemnego oddziaływania tych dwóch zjawisk, tworzących, czy chcemy, czy nie chcemy, jednolitą i zwartą całość. Dlatego odwoływanie się jego do ofiarności społeczeństwa z pewnością nie odniesie skutku, raz dlatego, że zubożenie i wyczerpanie wszystkich warstw jest już zbyt wielkie, by mogły się zdobywać na nowe ofiary, a następnie z tego powodu, że nikt już nie wierzy, aby nawet największe wysiłki w dzisiejszych stosunkach politycznych mogły przynieść jakąkolwiek zmianę na lepsze. Na marazm i depresję, które tak tragicznie zaciążyły nad naszem życiem politycznem, jest tylko jedno lekarstwo: wzbudzić w społeczeństwie wiarę w celowość ponoszonych ofiar i wysiłków. Tej wiary rządzący Polską system nie wzbudzi. Na to potrzebne są inne metody rządzenia i inni ludzie. I póki stoi się na stanowisku, że obecni ludzie są niezastąpieni, że poza nimi niema innych sił, innego środowiska, które mogłoby dziś rządzący obóz zastąpić i Polskę do lepszej sytuacji doprowadzić, dopóty nie ruszy się z martwego punktu, na którym państwo utknęło od paru lat i z którego obóz pomajowy nie jest w stanie go zepchnąć.

W żadnej dziedzinie życia publicznego niema ludzi niezastąpionych, niema ich także w dziedzinie rządzenia państwem. Historja pod tym względem dostarcza aż nadto wiele dowodów. Nie widzimy najmniejszej racji, dlaczego właśnie w Polsce miałoby być inaczej. Od momentu odrodzenia państwa polskiego aż do maja r. 1926 nie było sanacji, a mimo to rozbudowa Polski postępowała naprzód i nie wszystko, co się w niej działo, było złe i godne potępienia. Gdy system sanacyjny zniknie, nie wytworzy się z pewnością luka nie do zastąpienia. Przyjdą inni ludzie, którzy ujmą władzę i kontynuować będą pracę państwową. Obóz pomajowy nie jest wszystkiem. Olbrzymia większość narodu jest poza nim, więc czyż można myśleć na serjo, że nie potrafi ona wyłonić z pośród siebie rządu, któryby stanął na straży interesów państwa i społeczeństwa?

Tak źle, na szczęście, nie jest, i dlatego sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie, jak to wynika, może wbrew jego woli, z przemówienia p. Sławka. Ulega on złudzeniom, które zaciemniają mu jasny i trzeźwy pogląd na sytuację. Nie widzi on poza swoim obozem żadnych żywych i twórczych sił, tymczasem one nie tylko istnieją, ale również wzmagają się na siłach i znajdują coraz to inne ujścia dla swej energji. W tej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska, jest rzeczą najważniejszą, aby ten coraz silniejszy nurt nie wykroczył poza ramy interesów państwowych. W tej chwili jest to jeszcze możliwe, ale sytuacja mogłaby się zmienić na gorszą, gdyby te złudzenia, którym dał wyraz pułkownik Sławek w swem przemówieniu, nie uległy zasadniczej rewizji.

A. D.

—oo—

Tardieu w drodze do Londynu.

BEZPODSTAWNE OBAWY W ZWIĄZKU Z WIZYTĄ.

Londyn, 2 kwietnia. Nawiązując do wizyty premjera francuskiego w Londynie „Times" wyraża dziś oburzenie, że fakt ten potrafił w niektórych państwach wywołać niezadowolenie i nieufność.

„A przecież źródłem wszelkich trudności w Europie — pisze dziennik — jest właśnie to, że państwa te nie mogą się pozbyć swej nieufności, z jaką odnoszą się do wszelkich poczynań innych państw. **Spotkanie Tardieu z Mac Donaldem, jako przedstawicieli rządów, których współpraca jest niezbędna dla rozwiązania wielkich problemów europejskich, jest zatem ze wszech miar pożądana i zupełnie naturalna. Trudno zatem zrozumieć, dlaczego zapowiedź wizyty Tardieu w Londynie wywołała wręcz odwrotny skutek, niżby się należało spodziewać.** Zaznaczyć wreszcie potrzeba, że porozumienie francusko-angielskie nie jest skierowane przeciw żadnemu z innych państw".

MAC DONALD POWITA P. TARDIEU NA DWORCU.

Londyn, 2 kwietnia. Dzienniki donoszą, że **Mac Donald postanowił osobiście powitać na dworcu przybywającego w niedzielę do Londynu francuskiego premjera Tardieu.** — Z dworca Tardieu uda się bezpośrednio do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbędzie z Mac Donaldem konferencję, na której poruszone zostaną kwestje gospodarcze, rozbrojenia, oraz sprawa odszkodowań wojennych. Kwestja federacji naddunajskiej poruszona będzie dopiero na konferencji wspólnej w poniedziałek.

—:ooo:—

Przewidywany sukces lewicy we Francji.

Wobec wygaśnięcia czteroletniej kadencji parlamentu rozpisane zostały we Francji nowe wybory. Izba deputowanych zdążyła jeszcze przed rozwiązaniem jej uchwalić wniosek w sprawie przyznania kobietom prawa wyborczego. Mimo to Francuski nie będą jeszcze głosować. Jeszcze w tej sprawie zabierze głos senat, a zresztą ustawa ma obowiązywać od r. 1933. Najbliższe zatem wybory odbędą się według dawnego wzoru.

Przewidywane jest zwycięstwo lewicy, a w szczególności partji radykalnej. Herriot, wódz radykałów, uważany jest za kandydata na premjera.

Sukces lewicy nie będzie, jak twierdzą znawcy życia politycznego Francji, następstwem zradykalizowania mas francuskich, lecz tylko skutkiem rozbicia ugrupowań prawicowych, które w każdym okręgu wystawią po kilka kandydatur. Partje lewicowe natomiast idą solidarnie przynajmniej w drugiem głosowaniu.

Za pewne uważa się ponadto wzmocnienie chrześcijańskiej demokracji, która miała dotąd w parlamencie niewielką grupę posłów, ale w ostatnich latach zdobywa sobie coraz większe wpływy.

Wybory odbędą się 1-go maja. Głosowanie ściślejsze odbędzie się 8-go maja.

O czem piszą inni?..

Nieporozumienie w łonie B. B.

„Słowo Polskie“ oburza się, że prasa opozycyjna ciągle jeszcze pisze o nieporozumieniach w łonie B. B. Nie ma o tyle racji, że o tych nieporozumieniach pisze nietylko opozycyjna prasa ale i sanacyjna (n. p. konserwatywna). Napomknął o nich także i p. Sławek w swojem „expose“ do B. B.

„Nikt z nas — pisze „Słowo Polskie“ — nigdy ani na chwilę nie przeczył, że w obozie naszym są, bo muszą być, żywioły o najrozmaitszej prowenjencji politycznej z czasów, gdy nie było innego kryterjum układu sił wewnętrznych, jak tylko polityczne; że są żywioły o różnych tendencjach ustrojowo-gospodarczych: że są żywioły, u których indywidualne poglądy polityczne, społeczne, czy kulturalne, zbliżone są do tej lub innej doktryny wczorajszej.

Ale też tylko ślepy i głuchy pod względem ideowym nie jest zdolny zauważyć, że nad tą rozmaitością rodowodu politycznego, że nad temi tendencjami zapatrywań gospodarczych i nad tym indywidualizmem osobistości — panuje więź wyższego rzędu, koordynująca, uzgadniająca i zespalająca: że więzią tą jest wspólny wszystkim **kategoryczny imperatyw nadrzędnego interesu Państwa**“.

Całkiem inny „imperatyw“ wiąże ludzi z B. B.: — **rozkaz z góry.** Doskonale o tem wie Polska. Wyjaśnienia „Słowa Polskiego“ nic na to nie poradzą.

Radykali francuscy przeciw Polsce.

Wspominany już przez nas sekretarz partji radykałów francuskich, p. Pfeiffer, wyjaśniał korespondentowi „Kurjera Warszawskiego“ swoje poglądy na sprawy Polski, które niedawno wywołały falę oburzenia w naszym kraju... P. Pfeiffer twierdzi, **że jest przeciwnym odnawianiu sojuszu polsko-francuskiego.** Tego samego zdania mają być kierownicy partji radykalnej. A to dlatego, że są związani uchwałą międzynarodowego **kongresu partyj radykalnych odbytego w Atenach, na którym wypowiedziano się przeciw wszelkim wogóle sojuszom politycznym.** P. Pfeiffer jest za porozumieniem Francji z Niemcami. A „korytarz“? O to p. Pfeiffera głowa nie boli!... Na marginesie tych oświadczeń pisze „Kurjer Warszawski“:

„Nie ulega wątpliwości, że, bez względu na to, jak się rzeczy z nieubłaganą logiką rozwijają w Niemczech, **znaczna część radykalistów francuskich ujawnia coraz systematyczniej chęć ścisłego porozumienia francusko-niemieckiego.** Dekoracje frazeologiczne są znane: oto miłość pokoju, oto potępienie sojuszów, oto „sprawiedliwa i dojrzała“ rewizja traktatów. Za kulisami dopiero tkwi rzecz, którą w tych kołach poczytuje się za jedynie konkretną: „porozumienie za wszelką cenę (obcą) z Niemcami!“ Jesteśmy też przekonani, że gdyby okazało się, iż można z Niemcami zawrzeć regularny sojusz, lepiej, od Locarna, zabezpieczający Francję przed nowym najazdem, to ciż sami radykaliści zapomnieliby odrazu o rezolucji kongresu ateńskiego, o uchwałach swej egzekutywy, o manifestach Ligi Praw Człowieka i Obywatela, o wszystkich tych gromach, rzucanych na politykę sojuszów.

Echo powyższych deklaracji radykalnych w Niemczech — oto rzecz pozytywna, namacalna i odbijająca się odrazu na interesach polskich. **Jakże tu mówić o złagodzeniu stosunków sąsiedzkich, gdy się tak obficie już i z Paryża dolewa oliwy do ognia?“**

A tymczasem Polska propaganda we Francji śpi!

Wiosna idzie, bezrobocie także.

„Naprzód“ zwraca uwagę na wzrost bezrobocia u progu wiosny.

„Tydzień zamknięty — pisze — z dniem 26 marca wykazał wzrost „tylko“ o 1048 osób, ale suma ogólna okrągło 356.000 bezrobotnych jest dość przerażająca, aby zaćmiła ten — w porównaniu z poprzedniemi tygodniami — mały wzrost.

Stoimy zatem przed faktem, że w okres wiosenny wchodzimy z taką liczbą bezrobotnych, którą rząd uważał w jesieni za niemożliwą, oceniając ją na 300.000. I zdarzyło się, że prawie równocześnie z podaniem do wiadomości tej liczby ogłoszono preliminarz funduszu bezrobocia na kwiecień, z którego dowiadujemy się, że fundusz bierze w rachubę jako uprawnionych do pobierania zasiłków tylko 120 tysięcy — a więc okrągło dwie trzecie są zupełnie zdane na łaskę losu“.

Sprawa ukraińska.

„Kurjer Wileński“ pesymistycznie acz słusznie, ocenia przebieg zjazdu „Unda“, o którym już pisaliśmy.

„Ogólna — pisze — ocena wyników zjazdu musi wypaść bardzo ujemnie. Endecja ukraińska trwa na swojem nieprzejednanem, lecz politycznie nierealnem stanowisku bezwzględnego przeciwstawiania się wszelkim próbom porozumienia z państwem polskiem. W jej środowisku tezy polityczne min. Pierackiego pozostały bez echa. Rzecz bezwątpienia bardzo ubolewania godna, która jednak nie powinna wpłynąć na zaniechanie przez rząd jego pozytywnych dążeń do uregulowania stosunków polsko-ukraińskich. Społeczeństwo ukraińskie nie składa się wyłącznie z członków „Unda“, a rozważna i konstruktywna polityka rządu na Rusi Czerwonej niezawodnie przerzedzi szeregi ekstremistów undowskich, stwarzając podstawy dla powstania tam obozu, zdolnego do współpracy z państwem polskiem. Uchwały „Unda“ nie powinny przesłaniać całości obrazu zagadnienia ukraińskiego, ani też stać się punktem wyjścia dla działalności rządu w tym zakresie“.

Byle tylko rząd umiał działać w myśl powyższych zasad!

Przegląd religijny.

Jubileusz Goethego. Czy Goethe był „katolikiem w duchu“. — Opinja Ks. Muckermanna. — Sympatje dla katolicyzmu.

Stulecie śmierci Goethego wzbogaciło niemiecką (także i europejską) krytykę literacką o nowe dzieła i nowe dyskusje. Najciekawszemi z nich są te, które się starają poznać wielkiego poetę na tle współczesnych warunków życia i oświetlić wartość jego twórczości dla potrzeb dzisiejszego człowieka.

Starano się poznać Goethego jako filozofa, ustalić jego stosunek do zagadnień etyki, do chrześcijaństwa, do protestantyzmu, do katolicyzmu, do nacjonalizmu i t. d. G. Hildebrand w książce p. t. „Goethe, der Mensch“ (Goethe — człowiek) występuje przeciw próbom apoteozowania poety; zarzuca mu wielką swobodę w pojęciach moralnych i obyczajach, i nieledwie „zdradę narodu niemieckiego“ w okresie rewolucji francuskiej... Z katolickiej zaś strony usiłowano w bieżącym roku jubileuszowym zerwać z pewnego rodzaju kultem Goethego jako typowego chrześcijanina, lub nawet „katolika duchem“.

Prof. Eibl z Wiednia starał się przedstawić w „Schön. Zukunft“ światopogląd Goethego w ten sposób, że ewolucja doprowadziła z czasem poetę do chrześcijańskiej syntezy filozoficznej. Goethe, jego zdaniem, wyszedłszy z pietyczno-protestanckiej religijności w młodości, przebył potem w czasie studjów nad starożytną Helladą okres pogańskiej filozofji życia (i z tego czasu pochodzą jego wycieczki przeciw katolicyzmowi, a nawet wogóle chrześcijaństwu), w końcu jednak życia stał się znowu wierzącym chrześcijaninem, a nawet począł objawiać sympatje dla katolicyzmu (druga część Fausta).

Czy jednak Goethe uzyskał pod koniec życia tę syntezę. „Germania“ w dodatku literackim z 22 marca przytacza dwa charakterystyczne wiersze poety z r. 1783 i z r. 1823. Rozdziela je okres 40 lat. Mimo to wyglądają tak, jakby były w jednym dniu napisane. Przenika je głęboki pesymizm i niewiara. Pierwszy zaczyna się od słów: „Nie mogę ci, niestety, powiedzieć, skąd jestem i kto mnie tu posłał“... Drugi kończy się: „Zgubiłem siebie, ja, co byłem ulubieńcem bogów“.

Może najgłębszą rację ma krytyk, Albert Müller, pisząc w tym samym numerze „Germanii“, że — najważniejszą zdobyczą życia i myśli Goethego było „doświadczenie granicy“... Wyrosły w atmosferze wiary w nieskończoność postępu i rozwoju ludzkości, we wszechmocność ludzkiego rozumu i jego sił, — przebywszy moc zawodów i doświadczeń, — kończy wreszcie w listach do Eckermanna w r. 1828 wyznaniem, że — ostatecznie jest granica ludzkich marzeń i możliwości, i że tylko ofiara i rezygnacja daje spokój duszy, a mądrość rozumowi.

„Nie mamy zatem — pisze Ks. Fr. Muckermann w „Germanii“ — z punktu widzenia religji chrześcijańskiej żadnego powodu urządzać obchody ku czci Goethego, jak gdyby chodziło o poetę, który stał na chrześcijańskim gruncie, lub tylko stać na nim chciał. To nam jednak nie przeszkadza podziwiać w nim to, co uważamy za boski dar genjusza“.

Zresztą były momenty, kiedy Goethe odnosił się do chrześcijaństwa, a nawet katolicyzmu, bardzo przychylnie. Piękny jest ustęp z jego autobiografji („Dichtung und Wahrheit“) poświęcony — sakramentom katolickiego Kościoła... „Protestant — pisze Goethe — ma za mało sakramentów“ (t. zn. 2, gdy w katolickim Kościele jest 7). Szczególnie zazdrościł Goethe katolicyzmowi — sakramentu Ostatniego Namaszczenia. Z głębokim odczuciem katolickiej liturgji kreślił jego piękno wewnętrzne. Zachwycała go symbolika tego sakramentu (namaszczanie organów ciała ludzkiego) i wydawała mu się „cudownem“ objawieniem boskiego miłosierdzia i łaski.

Równie głęboko wczuł się w sakrament kapłaństwa... „Kapłan staje — pisał — w rzędzie swoich poprzedników i następców, w rzędzie wszystkich współwyświęconych, przedstawia on najwyższego Poświęciciela, a występuje tem wspanialej, że nie on jest tym, którego czcimy, lecz urząd, — że czcimy nie jego ruch, przed którym zginamy kolana, ale błogosławieństwo, którego udziela, a które wydaje się nam tem bardziej świętem i niebiańskiem, że go ziemskie narzędzie nawet przez swoją grzeszność ani osłabić ani niweczyć nie potrafi“.

Nie był więc Goethe jak posąg z jednej bryły. Jego światopogląd wykazuje różne i sprzeczne nieraz elementy. Jak wielu poetów, których szczególna wrażliwość czyni podatnymi pod różne wpływy, Goethe zmieniał swe poglądy i przechodził ustawiczną ewolucję. A bodaj, czy nie najlepiej wyraził sens swojego życia wewnętrznego składając w usta Fausta słowa: „Dwóch ludzi mieszka w mych piersiach“?

Pejot.

Oszczerstwo na ś. p. ks. Bisk. Bandurskiego.

„Polska Odrodzona“, organ „biskupa“ Farona, w nrze z 15. III., poświęca wspomnienie pośmiertne ś. p. Ks. Bisk. Bandurskiemu i m. in. pisze:

„**Jako gorący Polak kochał też ś. p. zmarły nasz Kościół K. Pol.-Nar. W r. 1925 czy 26 odwiedził zmarły biskup nasze Sem. duch. w Krakowie i b-pa Bończaka, przysłał nam dwóch alumnów do Sem. duch. — był do ostatniej chwili stałym czytelnikiem „Polski Odrodzonej“ i gdyby nie starość — jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele Kośc. Pol.-Nar.**“

Następnie obok polecenia odprawienia nabożeństw w d. 19. III. w dniu imienia p. marsz. Piłsudskiego, poleca „biskup“ Faron swoim duchownym odprawić nabożeństwa także za duszę ś. p. Ks. Bisk. Bandurskiego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że informacje „Polski Odrodzonej“ są oszczerstwem uwłaczającem pamięci ś. p. Ks. Bisk. Bandurskiego, które zostało rzucone w tej myśli, że Zmarły oczywicie nie będzie się mógł obronić przed niem... Jest to najgorszy, jaki sobie można wyobrazić, sposób bałamucenia katolików.

Oszczędności na Węgrzech.

Rząd węgierski odroczył przed miesiącem parlament, aby uniknąć burzy, jaka była spodziewana, gdy omawiane miały być różne nadużycia w administracji państwowej. Obecnie parlament zaczyna znowu obrady. Aby nie doszło do burzy, rząd opracował kilka przedłożeń, któremi chce zająć parlament do chwili, kiedy przedłożony zostanie budżet państwowy, co nastąpi około 10 kwietnia. Pod koniec kwietnia lub z początkiem maja budżet rozpatrywany będzie przez plenum sejmu. Do tego czasu sejm obradować będzie nad ustawą przeciwko lichwie, ustawą o kredycie i innemi podrzędniejszemi przedłożeniami natury gospodarczej prawdopodobnie może również nad ustawą o niezłączalności stanowisk. Głównym punktem porządku dziennego pozostanie jednak budżet, po przyjęciu którego parlament rozejdzie się na wakacje letnie.

Minister skarbu konferuje z naczelnikami poszczególnych resortów w sprawie dalszych możliwych oszczędności. Przedewszystkiem chodzi o to, aby zredukowane zostały wydatki rzeczowe aby temsamem uniknąć można redukcji płac urzędniczych. Wielka ilość państwowych instytucyj ma zostać zniesiona. Niektóre instytucje mają zostać połączone. Również w dziedzinie szkolnictwa poczynione zostaną znaczne redukcje. Przedewszystkiem zlikwidowana zostanie szkoła gospodarstwa narodowego, której poszczególne katedry przydzielone zostaną do politechniki.

Przewodniczący sejmu złożył optymistyczne oświadczenie, według którego już w drugiej połowie bieżącego roku należy spodziewać się złagodzenia stosunków gospodarczych. Za najkonieczniejsze uważa spokój polityczny wewnątrz państwa, aby rząd jak najwcześniej mógł znaleźć drogę wyjścia. Opinja węgierska dochodzi więc do wniosku, że w obecnych warunkach do nowych wyborów nie dojdzie. Przewodniczący sejmu nie wie, czy rząd kiedykolwiek myślał o rozpisaniu nowych wyborów. Zdanie to prawdopodobnie skierowane było do opozycji, która łudziła się nadzieją, że wybory zostaną rozpisane. Dzisiejszy system pragnie się utrwalić.

—ooo—

Zgon zasłużonego włościanina.

Dnia 26 marca b. r. zmarł w Dzikowie w pow. tarnobrzeskim znany włościanin-obywatel, pamiętnikarz Jan Słomka.

Ś. p. Słomka urodzony 22 czerwca 1842 r. w Dzikowie nad Wisłą, oddawał się wybitnie pracy na niwie społecznej, przyczyniając się tem do odrodzenia gospodarczego, kulturalnego i narodowego swojej okolicy. Zachowując do końca życia tężyznę fizyczną, wyjątkową dla tak sędziwego wieku, jak również pełnię władz umysłowych, nie usuwał się do ostatka od obowiązku pracy obywatelskiej w różnych spółkach, stowarzyszeniach i organizacjach społecznych. W Radzie gminy Dzikowa zasiadał bez przerwy do ostatniej chwili przeszło 60 lat, a około lat 40 sprawował obowiązki wójta, kładąc dla gminy duże zasługi. Był przewodniczącym komitetu budowy pomnika Bartosza Głowackiego, który stanął w Tarnobrzegu w r. 1904 jako pierwszy pomnik chłopa-bohatera narodowego w Polsce.

Pięknem uwieńczeniem działalności śp. Słomki i odzwierciedleniem jego nieskazitelnego życia są jego „Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych“, które wyszły w Krakowie w pierwszym nakładzie w r. 1912, a w drugim (znacznie powiększone) w r. 1929 z przedmowami prof. uniw. Fr. Bujaka i W. Sobieskiego i stanowią ważny przyczynek do poznania dziejów kultury wsi polskiej.

Za swą działalność obywatelską nagrodzony został ś. p. Słomka przez Prezydenta Rzeczypospolitej złotym krzyżem zasługi.

Pogrzeb ś. p. Jana Słomki był piękną manifestacją ku czci Zmarłego. W uroczystości pogrzebowej, która odbyła się 29 marca b. r. w Tarnopolu, wzięły udział tysiączne rzesze ludności, w szczególności hr. Zdz. Tarnowscy z Dzikowa z rodziną, miejscowa inteligencja, wójtowie z pow. tarnobrzeskiego, okoliczne straże ogniowe, mieszczanie tarnobrzescy i włościanie z Dzikowa i wsi sąsiednich.

Kondukt pogrzebowy prowadzili Ks. Dominikanie z Tarnobrzega, ks. dziekan z Wielewsi i ks. proboszcz z Miechocina. Nad otwartą mogiłą przemawiał Wojciech Wiącek, włościanin z Machowa, b. poseł i senator, kreśląc z uczuciem życie, czyny i zasługi ś. p. Jana Słomki.

Pamięci Jego cześć! J. J.

Polski żyd godzi Hitlera z kapitalistami francuskimi.

Żydowski „Nasz Przegląd“ przynosi sensacyjne dane o roli i karjerze **żyda lwowskiego, Maksa Kolischera,** który w tej chwili zabiega o porozumienie między Hitlerem a ciężkim przemysłem francuskim.

Kolischer był już przed wojną we Francji. Z przekonań anarchista, występował przeciw wojnie w piśmie G. Herve. Dziwna rzecz — dodaje „Nasz Przegląd“ — że Kolischer, choć poddany austrjacki, bezpiecznie przebył czas wojny we Francji. Co więcej! W r. 1915 ukazywały się jego artykuły w „Temps“ w obronie niemieckiego przemysłu hutniczego.

Po wojnie brał Kolischer udział w konferencjach pokojowych. Zdaje się jako obserwator francuskiego przemysłu. Dziś jest **zastępcą sekretarza (!) w stworzonym niedawno komitecie ekonomicznym francusko-niemieckim** i zostaje w ścisłych stosunkach z p. Fr. Poncet, ambasadorem Francji w Berlinie.

Ten to Kolischer prowadzi teraz — jak donosi „Nasz Przegląd“ — **pertraktacje z Hitlerem.** Kogo reprezentuje? Nie ulega wątpliwości, że ciężki przemysł francuski. „Nasz Przegląd“ wyraża pogląd, że — ten lwowski żyd unieszkodliwił Hitlera, który teraz będzie tak tańczył, jak mu kapitaliści francuscy zagrają.

Nam się ta sprawa jednak inaczej przedstawia i nie oddajemy się nadziei, by lwowski żydek mógł wyperswadować Hitlerowi nierealność i szkodliwość jego programu. Natomiast zasługuje na podkreślenie ten **specyficznie żydowski internacjonalizm,** dzięki któremu p. Kolischer, urodzony we Lwowie i obywatel austrjacki, mógł spokojnie przebyć wojnę we Francji i pisywać do francuskiej prasy, — a po wojnie służyć równocześnie Francuzom i Niemcom.

Na ziemiach Rzplitej.

List pasterski ks. biskupa podlaskiego.

Ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski wydał list pasterski, w którym wskazując na bezrobocie, nędzę i głód wzywa do ofiarności i oszczędności. Oszczędność ta dotyczy również przyjęć, jakie ludność sprawia swym pasterzom duchowym w czasie objazdu po diecezji.

„Najmilsi, — pisze w związku z tem ks. biskup — prosimy Was najgoręcej: w czasie biskupich wizyt kanonicznych **bram triumfalnych nie stawiajcie, banderji nie organizujcie, nie czyńcie wydatków na chorągiewki, kwiaty, światło na domach i przy drogach** i t. p. Grosze, którebyście na ten cel wydali, niech każdy wedle możności swojej da **na wsparcie biednym w swojej parafji**, a jeżeli w parafji Waszej niema potrzebujących pomocy, to **na biednych w innych parafjach**. Wierzajcie, że takie przyjęcie wysłannika Chrystusowego, biskupa **będzie najmilszem Alleluja dla Zmartwychwstałego Chrystusa Pana**, rozraduje serce odwiedzającego Was biskupa i sprowadzi na każdego z Was, Najmilsi, błogosławieństwo i Ojca i Syna i Ducha Świętego".

O usunięcie więzienia z gór Świętokrzyskich.

Wsławiona w dziełach Żeromskiego „Puszcza Jodłowa" w górach Świętokrzyskich stanowi, na podstawie decyzji Ministerstwa rolnictwa, rezerwat przyrodniczy. Rezerwat ten będzie rozszerzony. Obejmie on mianowicie około 1.200 **ha** powierzchni. Wejdą doń: **dotychczasowy rezerwat na Św. Krzyżu oraz rezerwat na Łysicy, rozszerzony o partje Gołoborza i pas lasu, biegnący grzbietem pasma i łączący obydwa rezerwaty.**

Wkrótce Ministerstwu sprawiedliwości przedstawiony będzie w związku z tem postulat państwowej rady ochrony przyrody, która uznała za pożądane **usunięcie z dawnego klasztoru Benedyktynów na Św. Krzyżu ciężkiego więzienia**, które zupełnie nie harmonizuje z położonym też obok rezerwatem przyrodniczym.

Dwaj sędziowie lwowscy zawieszeni w urzędowaniu.

We czwartek zawieszono w urzędowaniu dwóch sędziów Sądu okręgowego — **Tunikowskiego** i Kosikowskiego. Zawieszenie jest rezultatem dochodzeń dyscyplinarnych, prowadzonych przez sędziego apelacyjnego dla spraw szczególnej wagi, radcę Ojaka **w związku z aferą spensjonowania prokuratora Bizupa**, któremu postawiono szereg ciężkich zarzutów, popełnionych w charakterze urzędowym. Zarzuty tej samej natury czyniono się obu zawieszonym obecnie sędziom.

Straszne skutki ciemnoty.

We wsi Lachowickie Bory na Wileńszczyźnie chorował na świerzb 6-letni syn mieszkanki tej wsi Anieli Symnowej. Ponieważ środki, stosowane przez Symnową nie pomogły, skorzystała ona z porady sąsiadki, **napaliła w piecu i wysmarowanego dziegciem chłopca wsadziła do pieca, w którym miał przebywać 5 minut.** W międzyczasie jednak Szymnowa musiała na chwilę odejść, a gdy wróciła, z pieca wydobywały się ciche jęki. Wydobyte z pieca dziecko, które miało całe ciało okryte strasznemi ranami od spalenia, **w pewnej chwili zmarło.** Szymnową aresztowano.

Zbrodnia i samobójstwo żyda w Bydgoszczy.

Rynek Wełniany w Bydgoszczy był widownią nowej na gruncie tamtejszym zbrodni żydowskiej. Oto przed niedawnym czasem niejaki Boruch Berliner strzelał do przechodniów, za co odsiedział karę w więzieniu. Po wyjściu znalazł nowe ofiary swej awanturniczości. Mianowicie zalecał on się do swojej ekspedjentki, Ireny Wejnówny, a gdy ta z oburzeniem odrzuciła jego propozycję, skierował na nią podejrzenie, że skradła mu kilka par obuwia z jego składu. Matka wraz z siostrą przyszły do niego, by upomnieć się o krzywdę córki. — W czasie sprzeczki Berliner **wyjął rewolwer i oddał do kobiet trzy strzały**, z których jeden zranił Irenę. Natychmiast zebrał się tłum, który chciał zlynczować zbrodniarza. Gdy tłum zaczął się dobijać do drzwi, **Berliner wystrzelem z rewolweru pozbawił się życia.**

Ku likwidacji włóczęgostwa.

Ks. prał. Gołba nadsyła nam swoje uwagi w sprawie poruszonej niedawno plagi włóczęgostwa. Podajemy je jako materjał dyskusyjny. — Uw. „Gł. N.".

Ks. proboszcz A. Białowąs przedstawił („Głos Narodu", 21 marca) wzmagające się włóczęgostwo i groźne jego następstwa i zaproponował formę wsparcia bezgotówkową w całym kraju. „Poprostu — pisze — wydaje się kupony po 5 czy 10 groszy, za które można nabyć tylko w pewnych określonych ściśle sklepach rzeczy niezbędne do życia. Będzie się miało przynajmniej pewność, że nasza jałmużna nie pójdzie na papierosy, lub na wódkę".

Zdawałoby się, że tak prosto ujęcie rzeczy można bez znacznych przeszkód urzeczywistnić. Gdy jednak głębiej rzecz rozważymy, to nasuwają się zaraz poważne trudności: skąd fundusz czerpać, jakim osobom wsparcia udzielać, kto się ma zająć rozdawaniem zasiłku? Czy ten kilkugroszowy zasiłek zaspokoi potrzeby tak pożywienia, jakoteż ubrania i mieszkania? i t. d.

Pomimo zakwestjonowania praktyczności wniosku, należy się wdzięczność ks. prob. Białowąsowi za postawienie na porządku dziennym sprawy likwidacji włóczęgostwa groźnego w swoich następstwach i za wezwanie Szan. Redakcji „Głosu Narodu" do dyskusji, aby „treściwy szkic ks. proboszcza stał się początkiem dyskusji i nacisku na powołane czynniki, celem szybkiego zlikwidowania plagi włóczęgostwa, zanim nie przybierze form groźnych dla porządku społecznego".

Pobudzony zachętą Szan. Redakcji i przykładem ks. proboszcza Białowąsa, ośmielam się dodać jedną cegiełkę do budowy systemu opieki społecznej zwłaszcza, że nam proboszczom jako bezpośrednim opiekunom ludu i doświadczającym na sobie dotkliwych ciosów włóczęgostwa, miłość i sprawiedliwość ten obowiązek spełnić nakazuje.

Na pytanie, kto ma obowiązek i możność skutecznego zwalczania włóczęgostwa, odpowiadam: **Kościół i państwo. Kościół**, jak to stwierdza historja, od początku swego istnienia występował czynnie w dziedzinie charytatywnej i przy pomocy swej organizacji opieki nad ubogimi potrafił w pierwszych wiekach chrześcijaństwa skutecznie chronić wiernych przed nędzą. Opieka ta była scentralizowana w ten sposób, że wspólną kasę posiadał biskup, a diakoni i diakonisse badali stosunki materjalne chrześcijan i zasiłki zanosili do domów. Konfiskata majątków, tortury, masowe zabójstwa, więzienia pociągały za sobą mnóstwo sierót, wdów, kalek i chorych, dla których ani państwo, ani rzymskie społeczeństwo nie znało litości; mimo to za papieża Urbana I. (223 do 230) w III. w. po Chrystusie, jak głosi historja, **nie było w Rzymie ubogich** — (t. j. nie zaopatrzonych pośród chrześcijan w tem mieście, w którem roiło się od żebraczego pogańskiego proletarjatu).

W miarę jak Kościół swą nauką i pracą przenikał stosunki społeczne i państwowe, otrzymywał odpowiednie środki i poparcie tych czynników. Dopiero reformacja i nowożytne państwa osłabiły dobroczynne wpływy Kościoła na stosunki społeczne. Pisze o tem Ratzinger w znakomitem dziele: „Kirche und Armenpflege").

Co do praktyki, to wysuwam następujące wnioski:

1) Przedewszystkiem trzeba **porozumienia między komitetami parafjalnymi i komitetami państwowymi opieki społecznej.** Jedne drugim mogą nieść skuteczną pomoc już to przez znajomość potrzebujących, już też przez środki materjalne. Dotychczas mówi się: — komitety parafjalne niech się zajmują wyłącznie „dziadami", a komitety i biura państwowe zdrowymi bezrobotnymi. Jakie fatalne ten rozdział pociąga następstwa wystarczy wspomnieć o osławionych „darmochach" ułatwiających pijaństwo i lenistwo.

2) Za jednostkę zdolną do przeprowadzenia kontroli nad rzeczywistemi potrzebami i ich zaspokojeniem trzeba uważać **gminę**. Ona to powinna starać się o dostarczenie pracy dla swoich członków. Jeżeli swojemi siłami nie może zapobiec bezrobociu, przedstawia swoje potrzeby wydziałowi powiatowemu. (Gdy ofiarowałem 1.000 zł. jako bezprocentową pożyczkę na dostarczenie pracy przy budowie drogi, wtedy urząd gminny zawahał się czy ma przyjąć ofertę, gdyż nie wolno mu obciążyć budżetu nowymi wydatkami. Trzeba było szukać innego źródła dochodu, czy zrealizować pożyczkę. Na razie przeznaczyła mleczarnia część z dochodu czystego na ten cel).

3) **Policja państwowa** powinna mieć wykaz osób, którym nie wolno wałęsać się bezcelowo (włóczęgów) i przytrzymywać przekraczających zakaz.

4) Państwo postara się o założenie **zakładów przymusowej pracy.** Są bowiem tak rozpróżniaczone okazy, że muszą być utrzymani pod kontrolą wychowawców. (Przykład śwież: Komendant posterunku policji w Sp... oznajmił mi, że zna złodzieja, który gdy mu zaproponował pracę, odpowiedział, że nie myśli pracować, nawet oczami nirugał nie będzie, chociaż by tylko takich wysiłków od niego żądano. Inny przykład: Nauczycielka poprosiła włóczęgę bezrobotnego, aby jej narąbał drzewa za dobrem wynagrodzeniem; ten w odpowiedzi ruszył w dalszą drogę).

5) **Należy się wystrzegać bezwarunkowo utożsamiania akcji społecznej z partją polityczną.** Najwyższe rozgoryczenie powstaje stąd, że pierwszeństwo przy uwzględnieniu potrzeb mają zwolennicy pewnego wpływowego stronnictwa. (Jeżeli chcesz otrzymać posadę, musisz...; jeżeli chcesz dostać zasiłek, musisz... głęboki pomruk i niezadowolenie daje się często słyszeć — u ludu w odpowiedzi na te warunki)... Podpisany aczkolwiek wyznaje zasady stronnictwa Ch. D., pomimo to szanuje przekonania polityczne innych, byleby tylko nie osobiste korzyści, lecz dobro ogółu miały na celu, jak rzewnie i głęboko modli się Kościół w Polsce: „Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, **swoich pożytków zapomniawszy**, mogli służyć uczciwie".

Ks. Gołba Franciszek,
proboszcz w Bachowicach.

WYBÓR ZARZĄDZAJĄCEGO DIECEZJĄ PIŃSKĄ. W dniu 31 marca odbyło się plenarne zebranie Kapituły katedralnej, na którem obrano wikarjuszem kapitulnym diecezji pińskiej, czyli zarządcą diecezji do czasu mianowania biskupa-ordynarjusza, **ks. dr. Witolda Iwickiego**, prałata Kapituły katedralnej w Pińsku. (KAP).

TRAGICZNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA. Pod Grudziądzem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Jadący z wielką szybkością konduktor kolejowy Fr. Stępski i St. Tyszora podczas mijania wozu wpadli do przydrożnego rowu, odnosząc ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala w Grudziądzu, gdzie Stępski zmarł w kilka chwil po przewiezieniu, nieodzyskawszy przytomności. Stan Tyszora jest ciężki.

———:0:0:———

Z Makowa Podhalańskiego.

Powiat zlikwidowany. — Rozwój Koła T. S. L. Warunki mieszkaniowe.

Gdyby ktoś przypuszczał, że wrażeniu, które wywarła wieść o zniesieniu powiatu, odpowie nastrój w dniu jego likwidacji rzeczywistej, to pomyliłby się w zupełności. Nic bowiem nie świadczyło o tem, że w dniu 31 ub. m. zjechali się w Makowie czterej starostowie, aby odebrać dokumenty do części powiatu makowskiego, które do ich powiatów przydzielone zostały, przynależne.

Opinja publiczna już oswoiła się z tym faktem i na nikim nie robiły głębszego wrażenia stosy aktów porozdzielanych na cztery części, a może tylko świadomi kosztów poniesionych przez gminę w związku z utworzeniem Starostwa, zadali sobie pytanie, czy nie zadużo strat w porównaniu z korzyściami, jakie zniesienie powiatu przyniosłe powinno?

Od pierwszego kwietnia b. r. zlikwidowano Starostwo, Wydział powiatowy, Radę szkolną i Urząd Skarbowy.

Likwidacja powiatu spowodowała zmiany w towarzystwach kulturalno-oświatowych, które zmuszone były do zarządów wybrać ludzi pozostających w Makowie, bo wielu dotychczasowych ich członków Maków opuści. Między innemi zmieniło częściowo swój zarząd Tow. Szkoły Ludowej; na walnem zebraniu, odbytem dnia 21. III. 1932, złożył dotychczasowy zarząd sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Sprawozdanie to stało się chlubnem świadectwem pracy zarządu. O rozwoju Koła świadczą cyfry z ostatnich dwu lat. I tak: w r. 1930 odebrał zarząd zaledwie 108 dzieł a obecnie oddał ich 1234. W r. 1930 i 1931 wynosił obrót kasowy razem 7504 zł. Ilość wypożyczonych w tym czasie dzieł wynosiła okrągło 10.000. Zarząd oddał następcom kompletnie urządzoną **świetlicę**, w której mieści się biblioteka Koła.

Funkcję prezesa Koła w tym czasie sprawowała p. A. Zakrzewska, a bibljotekę prowadziła p. A. Piotrowska. W uznaniu zasług położonych przez nie dla rozwoju Koła, wyraziło im walne zebranie najwyższe uznanie i podziękowanie. Prezesem Koła na rok 1932 wybrano p. Dr. J. Żeglenia.

W związku z likwidacją powiatu i związanym z tem wyjazdem wielu rodzin do innych miast, wytworzyły się w Makowie bardzo korzystne warunki mieszkaniowe, gdyż szereg mieszkań stanie pustką wobec czego lokatorzy będą bardzo pożądani, a że nie będzie ich zbyt wielu, więc tem samem czynsz ulegnie siłą rzeczy obniżce.

Na ten fakt zwracamy uwagę czytelników, szczególnie tych, którzy nad przyjemności wielkiego miasta przenoszą spokój, wytchnienie, piękny krajobraz i świeże powietrze górskiego miasteczka. Informacyj w sprawie wynajmu mieszkań udzieli najchętniej każda instytucja społeczna (n. p. Gmina). **ski.**

Z całego świata.

Wykopaliska na terenie Watykanu.

Przy robotach ziemnych dokonywanych naprzeciwko drukarni watykańskiej w związku z budową gmachu dla poczty i telegrafu, odkryto fundamenty starej odlewni założonej przez Piusa IV. Odlewnia ta została zburzoną przez Piusa X w celu wzniesienia budynku drukarni (Tipografia Poliglotta). W odlewni tej odlano wiele słynnych posągów, jak np. posąg Napoleona znajdujący się obecnie na placu Vendome w Paryżu, posąg Niepokalanego Poczęcia, wzniesiony w Rzymie na Piazza Spagna dla upamiętnienia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu i odlany z bronzu dział pochodzących z wojny Krymskiej. Koło odkopanych fundamentów znaleziono także urnę, pochodzącą z I wieku z popiołami jakiegoś młodzieńca. (KAP.)

Katastrofa statku „Cieszyn" na Bałtyku

Parowiec „Cieszyn" w piątek wieczorem na wysokości Hangoe **najechał na skałę podwodną.** Wypadek zdarzył się w czasie gęstej mgły. „Cieszyn" rozsyłał radjosygnały, wzywające pomocy. Na miejsce wypadku wyruszył z Hangoe łamacz lodów „Sampo" oraz statek ratowniczy „Protektor".

W sobotę rano statek „Cieszyn" nadał radjodepeszę następującej treści: „W odległości 1½ mili na zachód od Utoe osiadłem na skalnym gruncie. **Dno statku zerwane.** Proszę o pomoc. **15 ludzi załogi znajduje się na wyspach, reszta na pokładzie.** Maszyny i akumulatory były całą noc pod wodą, wskutek czego radjo było nieczynne. Obecnie jest naprawione. Lodołamacz „Sampo" melduje mniejszą siłę wiatru oraz, że wyruszy na miejsce wypadku, skoro tylko powietrze będzie korzystniejsze i lepsza pogoda".

———o———

8 TYS. MAREK PADŁO ŁUPEM BANDYTÓW. W miejscowości Ottensen pod Altoną dokonano zuchwałego napadu na tamtejszą kasę depozytową Banku szlezwicko-holsztyńskiego. Trzej zamaskowani bandyci wtargnęli z rewolwerami w ręku do kasy i po sterroryzowaniu urzędników zrabowali cały wpływ dzienny w kwocie 8.000 marek. Za bandytami, którym udało się zbiec, rozesłano listy gończe.

Aresztowanie w Berlinie w związku z aferą Lindbergha.

Pisma berlińskie popołudniowe przyniosły sensacyjną wiadomość o rzekomem odnalezieniu dziecka Lindbergha w Berlinie. Powodem sensacji było wystąpienie studenta amerykańskiego, który jadąc z Berlina do Poczdamu zauważył w przedziale wagonu kobietę z dzieckiem, łudząco podobnem do synka Lindbergha. Amerykanin zaalarmował policję poczdamską, która kobietę aresztowała. Okazało się przytem, że aresztowana jest pielęgniarką Bohnen i dziecko jest jej własnym synem. Po porozumieniu się z prezydentem policji w Berlinie wypuszczono Bohnen na wolność, pozostawiając ją jednak pod nadzorem aż do ostatecznego wyświetlenia sprawy.

Menonici jadą z Dalekiego Wschodu do Paragwaju.

Do portu w Marsylji przybył z Dalekiego Wschodu statek „Artagnan“ przywożąc 70 rodzin Menonitów (sekta protestancka) w liczbie 373 osoby, kórym Liga Narodów zapewniła możność przyjazdu do Ameryki Południowej. Menonici, sprowadzeni do Rosji przez Katarzynę II i rozsiani po całem państwie sowieckiem uważani są w Sowietach, według opowiadania emigrantów, za element niepożądany. Menonitów przyjął przedstawiciel Ligi Narodów oraz przedstawiciel Francuskiego Czerwonego Krzyża. W niedzielę wieczorem udadzą się oni do Hawru, gdzie wsiądą na okręt, odpływający 5 kwietnia do Paragwaju.

Pożar domu lalek.



Cała Anglja jest przygnębiona, bo... spalił się domek dla lalek księżniczki Elżbiety.

Nie była to coprawda zwyczajna zabawka, którą mieszkańcy miasteczka Wells'a mieli zamiar podarować w dzień urodzin maleńkiej księżniczce Elżbiecie, córce księcia Yorku.

Nie bacząc na kryzys, który widocznie w Anglji nie przedstawia się zbyt tragicznie, zebrano znaczną sumę na budowę miniaturowaj willi dla lalek małej księżniczki. Domek miał siedem metrów długości, trzy szerokości i pięć wysokości. Dach był z czerwonej dachówki a domek był wyposażony w nowoczesny komfort — wodę bieżącą, gaz, elektryczność, telefon, łazienkę i radjo. Ważył około 10-ciu tonn.

W czasie transportu do Londynu, na dach willi padła iskra z lokomotywy i ogień rozdmuchany wiatrem wkrótce ogarnął cały budynek. Okoliczni mieszkańcy zauważyli wkrótce ogień i na ich sygnały pociąg zatrzymano i pożar ugaszono, lecz część domku zdążyła spłonąć a druga część została bardzo uszkodzona.

Gdy do Londynu doszła wiadomość o pożarze, na miejsce katastrofy, gdzie pozostawiono domek wyleciał aeroplanem architekt, według którego planu był zbudowany domek, oraz kilku robotników-mechaników.

Jest nadzieja, że do dnia urodzin to jest do 5 kwietnia zdołają naprawić uszkodzoną przez pożar willę dla lalek księżniczki-solenizantki. Cała Anglja śledzi z niecierpliwością wiadomości z miejsca katastrofy i dowiaduje się, w jakim stanie każdego dnia jest domek.

Jak widać z powyższego, nawet zwykle poważni i aż nazbyt praktyczni Anglicy miewają nieraz fantazje iście... dziecięce. Szczęśliwcy; widocznie kryzys światowy nie dotknął ich poważnie, skoro mają ochotę i czas na taką dziecinnadę.

Jadranska straża.

JUGOSŁOWIANIE W OBRONIE SWYCH WYBRZEŻY.

Na południu, w Dalmacji, kołysały do snu fale Adrjatyku Vetranića, przedstawiciela wielkiej poezji dubrownickiej z 16-go wieku, — a piękno ich budziło w nim podziw i miłość do tej bezmiernej przestrzeni, która otwiera przed człowiekiem nowe horyzonty. Toteż swą poezją wyśpiewał pierwszy z literatów słowiańskich czar i potęgę morza — wpoił w swój naród umiłowanie do tych skalistych brzegów, które, chociaż niegościnne i nieurodzajne, umiały przywiązać do siebie swego mieszkańca, Słowianina-marzyciela. Przeminęła sława Dubrownika, pośredniczki między Lewantynem a Wenecją, przyszli obcy, osiedlając się na tych brzegach, jednak Słowianin nie pozwolił się wypędzić i wydrzeć sobie prawa posiadania swego morza.

Dzisiaj przeludnione Włochy coraz częściej chciwem i pożądliwem okiem spoglądają na drugi brzeg Adrjatyku, gdzie rozciąga się dalmatyńska Riviera. W starych szpargałach doszukują się dokumentów, któreby usprawiedliwiły ich apetyt ekspanzywny na wschód. Opierając się na tychto zachciankach imperjalistycznych Włosi ustosunkowali się nieprzyjaźnie do wolnej Jugosławji, słusznie rozumując, że zjednoczenie południowych plemion słowiańskich wzmocni ich sytuację nad Adrjatykiem i zachamuje ekspanzję włoską. Naród jugosłowiański w poczuciu niebezpieczeństwa obraca się frontem obronnym do morza i skierowuje swe wysiłki celem upewnienia elementu słowiańskiego nad „Jadranem“. Z tego tła politycznego wysnuwa się w 1922 roku myśl założenia „Jadranske straże“. Jest to związek, mający na celu obronę morza jugosłowiańskiego, a działający nietylko na terenie zagrożonym, lecz także wśród całego społeczeństwa propagandą idei morskiej. Liczy on dzisiaj w Jugosławji i zagranicą przeszło pięćset kół. Jak wielkiem cieszy się zrozumieniem, niech świadczy fakt, że pomimo tak znacznych różnic narodowych, religijnych, kulturalnych, politycznych, w tym wypadku całe społeczeństwo jugosłowiańskie solidarnie uczestniczy i ofiarowuje swe usługi dla rozwoju tego związku. Sam byłem świadkiem, jak Zagrzeb, centrum opozycji chorwackiej, entuzjastycznie witał na uroczystości morskiej następcę tronu, występującego w charakterze chorążego „Jadranske straże“. Możnaby przeprowadzić paralelę pomiędzy obroną jugosłowiańskiego „Jadranu“, a naszym problemem morskim. Do tego pośrednio zdąża Dr Ivan Esih, który w swej broszurze „More u poljskoj književussti“ (Morze w polskiej literaturze), wydanej w ubiegłym roku, zapoznaje czytelnika jugosłowiańskiego z naszą tradycją morską i z dzisiejszą polską pracą nad Bałtykiem. Stara się wzbudzić w czytelniku zainteresowanie dla tego dalekiego sprzymierzeńca z północy i nasuwa mu myśl podobieństwa pomiędzy kierunkami rozwojowemi tych dwóch narodów. Morze — morze. „Jadranska straża“ odchodzi 2 kwietnia dziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Piękne pole do pracy otwiera się przed Towarzystwami polsko-jugosłowiańskiemi, które powinny zapoznać społeczeństwo polskie z wynikami twardej walki narodu jugosłowiańskiego w obronie zagrożonych placówek morskich.

Henryk Wilczyński.

Sport.

WIELKI WYŚCIG KOLARSKI „PARIS—ROUBAIX“. Wielka impreza kolarska „Paris—Roubaix“ odbyła się po raz 23-ci na trasie długości 225.7 klm.

Zwyciężył Belg, Roman Ghyssels w rekordowym czasie 6 g. 49:58 sek., mając średnią szybkość ponad 37 klm. na godzinę.

Na trzeciem miejscu przybył berlińczyk, Sieroński.

W wyścigu brali udział najwybitniejsi zawodnicy Francji, Belgji, Niemiec, Luksemburga, Włoch i t. d.

ULGI KOLEJOWE DLA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH. Rozporządzeniem Państw. Urzędu Wych. Fiz. przyznane zostały ulgi kolejowe dziennikarzom sportowym polskim, członkom Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

Związek ten uznany został za stowarzyszenie p. w. (sic!!) Ulgi kolejowe dziennikarze sportowi uzyskiwać mogą w okręgowych urzędach W. F. i Przysp. Wojsk.

MECZE PIŁKARSKIE W KRAKOWIE.

Warszawianka—Garbarnia, zawody ligowe o godz. 3.30 po południu na boisku Garbarni.

Wisła—Korona, spotkanie towarzyskie, na boisku Korony o godz. 12-tej w południe.

GIOVANNI PAPINI NA AUDJENCJI U OJCA ŚW. W dniu 31 marca Ojciec Św. przyjął na audjencji Giovanniego Papiniego, słynnego autora „Dziejów Chrystusa“, pracy napisanej po nawróceniu. (KAP.)

W POBLIŻU MONACHJUM SPADŁ SAMOLOT bawarskiego klubu lotniczego. Pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyna wypadku dotychczas niewyjaśniona.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA W POCIĄGU MOSKIEWSKIM. W pobliżu stacji Niegorełoje w jednym z wagonów pociągu towarowego, dążącego do Moskwy, nastąpił wybuch, wskutek czego cały wagon wyleciał w powietrze. Okazało się, że w wagonie znajdował się jakiś płyn, którego transport przybył przed kilku dniami z Niemiec. Siłą wybuchu zabity został jeden robotnik, a kilku odniosło rany. Władze sowieckie badają przyczyny wybuchu.

POTANIENIE BILETÓW OKRĘTOWYCH DO AMERYKI. Dotychczas już dziewięć największych linji okrętowych, utrzymujących stałą komunikację pasażerską między Europą a Ameryką północną, postanowiło obniżyć wydatnie ceny biletów okrętowych. Obniżka ta przy biletach trzeciej klasy wynosi około 10 procent, natomiast w pierwszej klasie dochodzi do 15 procent. Za przykładem kompanji niemieckich mają wkrótce pójść linje okrętowe francuskie i holenderskie.

CZY WIECIE, ŻE... — Pierwsze pchły tresowane pokazywał w r. 1821 w cyrku w Paryżu niejaki Ruhl. — 461 miljonów mieszkańców Europy mówi 121 językami. — Najpopularniejszy mistrz gry w base-ball w Stanach Zjednoczonych, Babe Ruth, podpisał umowę, zapewniającą mu 2 i pół miljona dolarów pensji rocznie. — Rząd rumuński określił radjo, w nowem rozporządzeniu o używalności aparatów radjowych, nie jako środek rozrywki, lecz jako przedmiot niezbędnego użytku.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 3: św. Ryszarda.
Poniedziałek 4: św. Izydora.
Poniedziałek 4: wschód słońca o godz. 5.31, zachód o godz. 18.36.

———:oOo:———

PROMOCJA. P. Eugenjusz Jelonek, profesor gimnazjalny w Wadowicach, znany działacz katolicki, współpracownik „Dzwonu Niedzielnego“ uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofji. Promotorem był prof. Semkowicz. Stopień doktorski uzyskał prof. Jelonek na podstawie pracy naukowej pt. „Spuścizna literacka po opacie Piotrze I z Henrykowa“. Przedmiotem badań naukowych prof. Jelonka była „Księga henrykowska“, znany zabytek z XIII wieku ze Śląska. — Prof. Dr. Jelonkowi, który był przez pewien czas także współpracownikiem „Głosu Narodu“, składamy z okazji promocji serdeczne gratulacje.

WISŁA WZBIERA. Wskutek znacznego ocieplenia, śniegi w górach poczęły tajać powodując przybór dopływów i samej Wisły. Pod Krakowem poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł. Woda płynie szerokiem korytem tocząc mętne fale. Również znacznie wezbrała Rudawa.

WIOSENNA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpoczyna się dn. 11 bm. w sądzie okr. karnym. W kadencji tej będą rozpatrywane nast. sprawy: 11 i 12 kwietnia stanie przed sądem Józef Cholewicki pod zarzutem zbrodni podpalenia i rabunku. 13-go kwietnia Karol Krówka — rabunek, 14 kwietnia Sala Leidnerówna — komunizm, 16 kwietnia Witold Sztejer — usiłowane morderstwo, 18—21 kwietnia Stanisław Reichert — zbrodnia podpalenia.

STAN CHORÓB w czasie od 27 marca do 2 kwietnia przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, dyfterji 6, tyfusu brzusznego 2, odry 34, mumpsu 2, róży 2 i ospy wietrznej 6.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił większą ilość jodyny Jan Szot (lat 28), rakarz z Tarnowa. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka desperatowi, przewiózł go do szpitala św. Łazarza.— Również wczoraj truła się esencją octową Stanisława Sochówna; desperatką zajęło się Pogotowie.

SPADŁA ZE SCHODÓW domu przy ul. Lubomirskich 29, wraz z 2-letniem dzieckiem Janina Kraczkówna i dotkliwie się potłukła. Opatrzył ją lekarz Pogotowia, a dziecko przewiózł do szpitala.

MŁOTKIEM PO GŁOWIE pobił Adama Orlickiego, dorożkarz Zaguła. Zajście powstało na tle zapłaty o jazdę dorożką. Rannego przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWY ZARZĄD „TRZEŹWOŚCI“. Walne Zebranie krakowskiego Okręgu Pol. Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu ustępującego, wybrało nowy, w którego skład weszli pp.: jako prezes ponownie Kazimierz Kalinowski, wiceprezes dyr. dr. Władysław Stryjeński, skarbnik Stefan Jaszan, sekretarz Ela Oleska.

WYCIECZKI DO ZAKOPANEGO urządza Polski Związek Turystyczny. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z pobytem w odnowionym hotelu Morskie Oko przez jedną dobę 21 zł. Zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny w Krakowie, ul. Szpitalna L. 36, telefon 113-85, w godzinach od 9—13 i 14—18-tej.

AUTOBUS KRAKÓW—BIAŁA. W dniu 5 bm. państwowe Zakłady inżynierji w Warszawie uruchamiają pod egidą Polskiego Związku Turystycznego stałą komunikację autobusową luksusowemi, ogrzewanemi autobusami marki „Saurer“ między Krakowem a Białą koło Bielska. Autobusy te będą mieć połączenia z autobusami kursującemi między Białą—Bielskiem i Cieszynem. Odjazd z Krakowa plac św. Ducha godz. 16.30, odjazd z Białej Nowy Rynek godz. 7.15. Cena biletu Kraków—Biała 8 zł. 80 gr., Kraków—Cieszyn 11 zł. 50 gr.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Egmont“.

Poniedziałek: „Marta“ (premjera — opera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari, Chodakowska, Szymonowicz i Mazanek).

Wtorek: „Egmont“ (w stulecie śmierci J. W. Goethego).

CYRK STANIEWSKICH

(Starowiślna obok III-go mostu).

Dziś niedziela 2 przedstawienia o godz. 4-tej po południu i 8.30 wieczór. W obu wielki program atrakcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Walka w podziemiach“ (w gł. roli Carlo Aldini).

WANDA: „Książę Bouboule (w gł. roli Georg Milton).

APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść“ (w gł. roli Liljan Harvey).

SZTUKA: „24 godziny“.

BAGATELA: „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

ADRIA: „Mężowie i żony“.

SŁOŃCE: „Niebieski motyl“.

KINO DŹWIĘKOWE SZKOLNE przy ul. Skarbowej 2: „Eskimos Manuk“ i „Cowboy jako majtek“.

UCIECHA: „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).

———o———

Zakończenie obrad rektorów Wszechnic polskich.

Wczoraj zakończyły się w Krakowie obrady Zjazdu rektorów wszystkich wyższych Uczelni państwowych w Polsce. Na zjeździe było reprezentowanych **5 ośrodków uniwersyteckich przez rektorów 11-tu wyższych Zakładów naukowych.**

I tak wzięli udział w naradach: rektor Uniw. Jag. Ks. Prof. Konstanty **Michalski**, rektor Akademji Górniczej Prof. Inż. Sarjusz **Bielski**, rektor Akademji Sztuk Pięknych Prof. **Pautsch**, rektor Uniw. warszawskiego Prof. Jan **Łukasiewicz**, rektor Politechniki warszawskiej Prof. Andrzej **Pszeńnicki**, rektor Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego Prof. Stefan **Biedrzycki** rektor Uniw. lwowskiego Prof. Seweryn **Krzemieniewski**, rektor Politechniki lwowskiej Prof. Gabrjel **Sokolnicki**, rektor Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie Prof. Bronisław **Janowski**, rektor Uniw. poznańskiego Prof. Jan **Sajdak** i prorektor Stanisław **Kasznica** oraz rektor Uniwersytetu wileńskiego Prof. Aleksander **Januszkiewicz**.

Po zakończeniu obrad, rektorowie zwiedzili domy akademickie na Błoniach, interesując się rozplanowaniem i rozbudową gmachów mieszkalnych młodzieży akademickiej.

O nową dyrekcję teatru.

Sprawa objęcia dyrekcji teatru im. Słowackiego na przyszły sezon jest jeszcze ciągle osłonięta tajemnicą. Chodzą tylko o niej po mieście rozmaite pogłoski. Mówi się głośno o objęciu dyrekcji przez **J. Osterwę**, co (jak już zaznaczyliśmy) byłoby dla krakowskiej sceny bardzo pożądane — ale równocześnie słychać, jakoby p. Osterwa miał zaledwie kilka miesięcy poświęcić naszemu teatrowi. Któż zatem będzie tu gospodarował przez pozostałe miesiące sezonu? Podobno dyrektorem administracyjnym ma zostać p. **E. Bujański**, a doradcą literackim prof. **B. Pochmarski**. Jak słychać — ta koncepcja natrafia na pewne trudności w Warszawie. Sprawa jednak ma się już podobno **w najbliższych dniach** definitywnie rozstrzygnąć.

Poważniejsze objekcje dają się zauważyć w sprawie nowego regulaminu, według którego gmina gwarantuje aktorom zaledwie 50 procent gaży podpisanej kontraktem. Na ostatnim zjeździe związków ZASP'u w Warszawie aktorzy zaprotestowali przeciw temu stanowisku gminy. **Niewątpliwie wywoła to zmianę regulaminu.** W tej sprawie ma się w tych dniach odbyć walne zebranie krakowskiego oddziału ZASP'u, na którem zapadną bardzo ważne uchwały, obowiązujące krakowskich aktorów, chcących się angażować na przyszły sezon.

Tak zatem — sprawa nowej dyrekcji i sprawa regulaminu interesują dziś i niepokoją w wysokim stopniu opinję publiczną. I nic dziwnego: chodzi tu przecież o placówkę kultury i tradycji naszego miasta.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsza premjera „Egmonta“ była nowym dowodem, że w Krakowie wielka poezja w teatrze znajduje zawsze żywy oddźwięk. Teatr był tak pełny, jak od dawna niewidziano. Nadzwyczaj barwne, efektowne widowisko, podparte wspaniałymi motywami muzyki Beethovenowskiej, zyska niewątpliwie trwalsze powodzenie. Dzięki systemowi uproszczonych dekoracyj, 12 obrazów rozwija się w niespełna 3-ch godzinach. „Egmont“ grany będzie przez cały tydzień, z wyjątkiem środy.

JUTRO PREMJERA OPERY „MARTA“ Z WYSTĘPEM ADY SARI. Jako XIV. premjera opery krakowskiej ukaże się jutro na scenie teatru m. im. J. Słowackiego mało u nas znana, a święcąca na scenach zagranicznych mimo 85-ciu lat istnienia bezustanne sukcesy, opera romantyczno-komiczna F. v. Flotow'a „Marta“ — czyli — „Kiermasz w Ryszmondzie“. Niesłabnący urok tego dzieła, jego walory muzyczne, ciekawa instrumentacja i bogata melodyka, stanowią atuty, któremi zdobyła „Marta“ swemu twórcy liczne laury. Wartość krakowskiej realizacji podnosi niewątpliwie fakt udziału naszej świetnej sopranistki koloraturowej p. Ady Sari, która odtworzy partję tytułową (w języku polskim).

LAUREACI KONKURSU CHOPINOWSKIEGO Teodor Gutman i Emanuel Grossman, rosyjscy pianiści, wystąpią jutro w poniedziałek w teatrze „Bagatela“. Program składa się z arcydzieł utworów Chopina. Bilety w niewielkiej ilości do nabycia w kasie W. Bolońskiego, Rynek gł. 34. Kasa otwarta w niedzielę od godz. 9 rano do 6 wieczór.

MARJAN RENTGEN, świetny artysta teatru warszawskiego „Wesoły Wieczór“, wystąpi na czele znakomitych artystów warszawskich, a to I. Darliczówney, uroczej pieśniarki, St. Belskiego, znakomitego komika, oraz doskonałej pary baletowej w osobach Eug. Popielewskiej i Jana Fabjana, dwukrotnie, a to w piątek 8 i w sobotę 9 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

ALEKSANDER MOISSI, światowej sławy artysta, wystąpi dziś w niedzielę 3 b. m. w Starym Teatrze z wieczorem recytacyjnym z okazji setnej rocznicy śmierci Jana Wolfganga Goethego.

ALEKSANDER UNINSKY, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, odznaczony I. nagrodą, wystąpi z koncertem w niedzielę 10 b. m., w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12-tej, śpiewać będzie p. J. Tyrowiczówna (sopran), p. H. Słotwińska (alt) i p. E. Siatka (tenor).

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 3 b. m. w niedzielę od godz. 3—4 po południu.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

Kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Zjazd delegatów S. M. P.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie zjazd delegowanych **„Stow. Młodzieży Polskiej“** archidiecezji krakowskiej. O godz. 9 Msza św. w katedrze na Wawelu, o godz. 11 początek obrad w „Domu Katolickim“.

Poświęcenie i otwarcie Sanatorjum „Odrodzenia“.

Dzisiaj, w niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia sanatorjum „Odrodzenie“ w Zakopanem dla niezamożnej młodzieży. Poświęcenia dokona Książę Metropolita Sapieha.— Nowy, czteropiętrowy gmach sanatorjum „Odrodzenie“, położony na południowym stoku Gubałówki, z przepięknym widokiem na Tatry, zdala od zabudowań, przeznaczony jest dla chorych dotkniętych gruźlicą — ze szczególnem uwzględnieniem młodzieży. Sanatorjum składa się z pokojów jedno i dwuosobowych, z balkonami do werandowania. Posiada leżalnię południową, oraz leżalnie północną dla tych, którzy narazie nie mogą korzystać z energicznie działających promieni słonecznych. Ponadto na 4-tem piętrze urządzone jest Solarium dla lekko chorych.

Sanatorjum „Odrodzenie“ w Zakopanem zapewnia leczącym troskliwą opiekę lekarską, młodocianych zaś pacjentów otacza specjalnie opieką moralną i dokłada wszelkich starań, by chorzy jaknajszybciej wrócili do zdrowia i do podjęcia przerwanej nauki lub pracy.

Echa nadużyć w akcyzie miejskiej.

Aresztowana przed dwoma miesiącami pod zarzutem defraudacji w akcyzie miejskiej kasjerka **Szczyrkowska** przebywa nadal **w areszcie** śledczym. W toku dochodzeń sądowych obwiniona **wyparła się by dokonała malwersacji pieniędzy gminnych!** Podała ona, iż utrzymywała się z pensji urzędniczej oraz lekcji udzielania muzyki co pokrywało w zupełności jej potrzeby życiowe. Wyjaśniała dalej sędziemu, że w liście skierowanym do wiceprez. m. Klimeckiego wskazywała jedynie na pewne niedobory kasowe, nie podając jednak ich przyczyny.

Jak słychać, Szczyrkowska miała jednak wydawać znaczniejsze kwoty a jako kasjerka akcyzy była bezwzględnie odpowiedzialną za stan kasy.

ODCZYT B. MINISTRA ST. GRABSKIEGO.

Staraniem Klubu Narodowego w Krakowie odbędzie się we wtorek 5 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek Główny 34) odczyt b. ministra prof. dra Stanisława Grabskiego na temat: **Z doświadczeń obecnego kryzysu gospodarczego.**

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KOŚCIOŁA KSIĘŻY MISJONARZY W KRAKOWIE.

Dziś w niedzielę o godz. 9.30 Rozgłośnia Krakowska transmituje nabożeństwo z kościoła Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, które się odbędzie na intencję Misjonarzy, wyjeżdżających na drugą polską placówkę misyjną w Chinach. — Mszę św. będzie celebrował dyrektor grupy misyjnej Ks. Dr. Paweł Kurtyka, kazanie wygłosi Ks. Superjor Wilhelm Szymbor, a połączone chóry kościelne wykonają śpiewy gregorjańskie i wielogłosowe. Transmisja tej uroczystości nadana będzie przez wszystkie stacje polskie.

Życie gospodarcze

Głód w pracy.

3.310 kandydatów na każde sto wolnych posad.

Jak wynika z danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, **na każde sto wolnych posad w miesiącu styczniu było 3.310 poszukujących pracy.** Na każde sto wolnych posad dla mężczyzn było 3.444 kandydatów, na wolne posady dla kobiet zaś — 2.842 kandydatek.

Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn w górnictwie było 14.294 kandydatów, w hutnictwie — 2.748, w przemyśle metalowym — 4.194, w przemyśle włókienniczym — 12.180, w przemyśle budowlanym — 9.824, w innych grupach zawodowych — 6.526, wśród robotników niewykwalifikowanych — 2.342. Wśród robotników rolnych na każde 100 wolnych posad było 3.597 kandydatów, wśród pracowników umysłowych — 7.044, wśród pracowników młodocianych — 1.233, wreszcie wśród służby domowej i robotników komunikacyjnych 553 kandydatów.

Wśród kobiet **największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w grupie pracownic umysłowych, mianowicie 16.653 kandydatek na każde 100 wolnych miejsc.**

Kryzys w kancelarjach adwokackich.

Stosunkowo później niż inne zawody ale niemniej dotkliwie, odczuwa obecny kryzys adwokatura. Wówczas jeszcze, gdy w handlu i przemyśle zaczęło się przesilenie na dobre, związane z temi gałęziami życia gospodarczego kancelarje adwokackie miały wciąż jeszcze swą dobrą konjunkturę. Stwarzał ją liczny napływ klijentów w sprawach egzekucyjnych, wekslowych i t. p. które przy masowym procesie likwidacyjnym w przemyśle i handlu stanowiły poważne źródło dochodów dla prowadzących te sprawy w sądach adwokatów. Dzisiaj i tych spraw jest naogół znacznie mniej a ogólne zubożenie ludności jest powodem, że spraw powierzanych adwokatom jest coraz mniej, względnie wypłacalność klijentów coraz gorsza, tak, iż wiele pretensji o honorarja egzekwuje się dopiero na drodze sądowej. Niektóre kancelarje drobniejsze znalazły się też w tak krytycznem położeniu, że właściciele ich zmuszeni są — o czem się mówi w sferach sądowych — korzystać z koleżeńskiej pomocy zasobniejszych adwokatów. W urzędach skarbowych pojawiły się też ogłoszenia o licytacji maszyn do pisania i sprzętów niektórych kancelarji adwokackich, nie mogących pokryć zaległych podatków.

Zatarg w górnictwie czechosłowackiem.

Nadesłana nam z Pragi korespondencja kreśli sytuację strajkową w czechosłowackiem zagłębiu węglowem, bezpośrednio przed zwrotem, jaki nastąpił onegdaj. Jak wiadomo, ostatnio strajk ten został odwołany na skutek interwencji czeskosłowackiego ministerstwa robót publicznych.

Jesteśmy świadkami poważniejszego ruchu strajkowego w okręgach węglowych Czechosłowacji, co zmusiło władze do szybkiej interwencji. W obecnym czasie kryzysu zapowiedź restrykcji 12.000 górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, oraz ograniczenie pracy wraz z zwolnieniem wielkiej ilości pracujących na kopalniach węgla brunatnego w okręgu mosteckim, wywołała duże rozgoryczenie wśród rzesz robotniczych. Skorzystali z tego komuniści, używając dla swych celów agitacyjnych niebezpiecznej broni, jaką dla robotnika jest strajk. Nie pomogły hasła solidarności, wysunięte na konferencjach zastępców organizacyj górniczych, komuniści zajęli odrębne stanowisko. Ustosunkowali się negatywnie do obrad, jakie mają się rozpocząć od 1 kwietnia w Pradze przy pośrednictwie rządu pomiędzy zastępcami przemysłowców i górników, i ogłosili strajk. Ogarnął on okolice Mostu, Cieplic, Duchcowa — w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, przy częściowem zatrzymaniu pracy spowodował rozlew krwi. Z wstępnych rokowań praskich można poznać metodę, obraną przez właścicieli kopalń. Nieustępliwością od postawionych warunków chcą zyskać zgodę zastępców górników na częściową restrykcje i obniżenie płac. W trudnem położeniu znajduje się rząd, jako czynnik pośredniczący. Z jednej strony liczyć się musi ze zmniejszeniem produkcji węglowej, z drugiej strony nie wolno mu zapominać, że przez zwolnienie 12.000 górników, 50.000 członków i ich rodzin zostaje bez chleba, a utrzymanie ich przechodzi na koszt państwa. Jaki obrót wezmą rokowania, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie jesteśmy w stanie tymczasowym, a rozporządzenia zarządów kopalń co do wydalenia z pracy robotników zostały wstrzymane tylko do końca obrad konferencji praskiej. Zauważyć można coraz częściej pojawiające się głosy na szpaltach prasy czeskiej, wysuwające żądanie upaństwowienia kopalń, poparte dowodami statystycznemi przemysłowców w porównaniu z podniesieniem się wydajności pracy górnika, oraz niechęcią do obcych pochodzeniem właścicieli kopalń.

Henryk Wilczyński.

Wysoki ubytek przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Krakowie.

Liczba wykupionych w tym roku w Krakowie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych obniżyła się w wysokim stopniu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jest to bezpośredniem następstwem zwinięcia wielu przedsiębiorstw, licznych upadłości lub dobrowolnej likwidacji przez właścicieli nie mogących podołać ciężarom podatkowym i trudnościom kredytowym.

Jak wykazują dotychczas przeprowadzone obliczenia, na rok bieżący wykupiono w Krakowie (bez Podgórza, skąd brak jest danych) ogółem **4.673 świadectw dla przedsiębiorstw handlowych i 2.088 dla przemysłowych.**

Ubytek przedsiębiorstw w mieście ilustrują najwymowniej dokładne obliczenia, uskutecznione dla urzędu skarbowego I-go, obejmującego dzielnice I—V. i XII—XVIII. Wykupiono tu w roku bieżącym świadectw handlowych 2464, gdy w r. 1931 — **2931**, czyli w ciągu jednego roku liczba przedsiębiorstw handlowych **zmalała o 467.** Świadectw przemysłowych wykupiono na rok bież. **1282**, podczas gdy na rok ub. wykupiono **1358. Oznacza to zmniejszenie się liczby placówek przemysłowych o 76.**

Znamiennie przedstawia się zestawienie wykupionych świadectw według kategorji a więc rozmiarów przedsiębiorstw (cyfry w nawiasach oznaczają ilość świadectw wykupionych w roku 1931):

Świadectw dla **przedsiębiorstw handlowych** kategorji I-ej wykupiono **26** (38), kat. II — **524** (689), kat. III — **1143** (1415), kat. IV — **731** (688), kat. Va — **5** (4), Vb — **35** (97).

Świadectw **przemysłowych:** kateg. II — **1** (2), III — **3** (2), IV — **24** (29), V — **39** (56), VI — **60** (79), VII — **175** (227), VIII — **980** (963).

Okazuje się więc, że nietylko jest ogólny ubytek przedsiębiorstw, tak handlowych, jak i przemysłowych, ale nastąpiło ponadto przesunięcie wielu firm z wyższej kategorji do niższej, z czem łączą się oczywiście także i niższe opłaty za świadectwa.

Jeśli idzie o zajęcia handlowe, których prowadzenie wymaga wykupna patentów, — zestawienie wyników jest tu również charakterystyczne. Liczba maklerów giełdowych nie uległa wprawdzie zmianie, — w okręgu tego urzędu skarbowego jest jeden makler giełdowy, ale już liczba pośredników handl. nie prowadzących biura spadła z 51 w roku ub. na 36-ciu. W roku ubiegłym 6-ciu agentów ubezpieczeniowych wykupiło świadectwa, w obecnym ani jeden. Komiwojażerów (kateg. IVd) było 23, obecnie jest ich 12-u. Kart rejestracyjnych wykupiono w roku bieżącym 245, gdy w ub. — 290. Z trzech przedsiębiorstw żeglugi na Wiśle, które w ub. roku wykupiły świadectwa, w bieżącym pozostało już tylko jedno.

Ostateczne obliczenia ze wszystkich trzech urzędów skarbowych, działających na terenie miasta wraz z Podgórzem — dozwolą ocenić różnicę zachodzącą w stanie uprzemysłowienia miasta w roku bieżącym a w ubiegłym. Już jednak podane wyżej szczegóły, odnoszące się do śródmieścia i szeregu dzielnic Krakowa dają dostateczny obraz zaniku życia gospodarczego w mieście, zilustrowanego ubytkiem w jednym tylko okręgu (I-szym) 467-miu przedsiębiorstw handlowych i 76-ciu przemysłowych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 kwietnia. Dolary: 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49; Holandja 360.70, 361.60, 359.80; Londyn (33.90, 33.95), 34.13, 33.81; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.13, 35.22, 33.04; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 173.56, 173.94, 173.07; Włochy 46.30, 46.53, 46.07; Berlin 212.25.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85—84.50.

Pożyczki: 3% budowlana 38 — 5% konwersyjna 39 — 6% dolarowa 60.50 — 4% dolarowa 49.25—49.50 — 7% stabilizacyjna 58.50—59—58.50 — 10% kolejowa 103 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

———ooo———

Powrót od produkcji maszynowej do ręcznej.

Z Monachjum donoszą o ciekawym eksperymencie zastosowanym przez jedną z tamtejszych fabryk papierosów. Fabryka ta mianowicie przyjęła ponownie kilkaset robotnic w związku z przejściem fabrykacji maszynowej na ręczną. Powrót ten przeprowadza fabryka na większą skalę zamierzając w ten sposób ze swej strony przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia; zwłaszcza o ile przykład ten oddziałałby na inne fabryki. Sporządzone ręcznie papierosy mają nie ustępować pod względem jakości wykonania maszynowym. A ponieważ produkcja ręczna pociąga za sobą wyższy koszt wykonania — usiłuje się w ten sposób obniżyć cenę, że papierosy te obłożone będą niższym podatkiem państwowym.

Radjo.

Poniedziałek 4 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.15—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Blaski i nędze naszej literatury“, wygł. prof. L. Skoczylas; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny p. t. „O muzykalności“, wygł. dr. Józef Reiss, docent Un. Jag.; 21.15 Opera ze Lwowa; 22.50 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.40 Mała rewja lekkich Gilbertów. Audycja z płyt gramofonowych; 17.05 Silva rerum; 17.10 „Moje polskie podróże“, wygł. p. Paul Cazin. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.15 „Tęcza nad stolicą“, wygł. dr. Jedliński; 20.15 Opera Jerzego Bizeta „Poławiacze pereł“. Transmisja z teatru Wielkiego we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państwowy Instytut Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Arje i pieśni w wyk. H. Lazaro (płyty); 14.45 Płyty. Schubert: Niedokończona symfonja (okr. symf. pod dyr. F. Schalka); 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Sejm w Polsce przedrozbiorowej“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt „Słowacki“; 16.10 Płyty; 16.20 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Kącik młodych talentów muzycznych; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.55 Muzyka lekka i taneczna z cafe Adria; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Utwory na harfę (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Opera ze Lwowa; 22.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.55 Państw. Instytut Met.; 23 Muzyka taneczna z dancingu Oaza.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. W. Dzięgiel: „Oddźwięk kosy racławickiej na Śląsku“; 19.40 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 23 Dr. K. Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat: „Podróż Słowackiego do Grecji“.

S. p.

Jan Kanty Chęciński

emer. urzędnik Kasy Oszczędności m. Krakowa

przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1. kwietnia 1932 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 4. kwietnia b. r. o godzinie 5 popołudniu, na któryto smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

Dyrekcja i Urzędnicy Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę, dnia 6-go bm. o godzinie 8 rano w Kościele św. Krzyża w Krakowie.

Zjazd T. N. S. W. w Warszawie.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady dwudniowego zjazdu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych przy bardzo licznym udziale delegatów. Po nabożeństwie w kościele katedralnym, odprawionem dla uczestników zjazdu, obrady zagaił prezes Towarzystwa prof. Sierpiński, poczem przemawiali delegaci, a m. in. przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. Wójcik. B. premjer rektor Władysław Grabski wygłosił odczyt o wychowaniu.

Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie.

W piątek rozpoczęły się w Warszawie obrady 12-go walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. W obradach bierze udział 350 osób, w tem 280 oficjalnych delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Po nabożeństwie zjazd otworzył przewodniczący Związku woj. Grażyński. Po szeregu mów powitalnych, p. Wł. Martynowiczówna wygłosiła referat „O wychowaniu obywatelskiem w harcerstwie“. Po dyskusji nastąpiło sprawozdanie władz.

Zjazd trwać ma kilka dni i zapadnie na nim szereg doniosłych uchwał, dotyczących dalszego przeobrażenia oblicza harcerstwa oraz przebudowy Związku. Zwracaliśmy na to uwagę w jednym z artykułów przed dwoma tygodniami. Oprócz tego starsi harcerze zamierzają wnieść uchwałę przeciwko osławionemu projektowi prawa małżeńskiego. W związku z tem wystosowali oni do druhia naczelnika p. Olbromskiego list, w którym proszą go o postawienie odpowiedniego wniosku na zjeździe. List ten zamieściliśmy w swoim czasie na łamach naszego dziennika. Co z nim zrobią naczelne władze harcerstwa?

—o—

Gen. Górecki nie ustąpi.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Agencja „Iskra“ zaprzecza pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego oraz prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności Grubera. Ponadto „Iskra“ stwierdza, że nieprawdziwą jest pogłoska o ustąpieniu posła polskiego w Berlinie p. Wysockiego i odwołaniu z Berlina attaché Morawskiego.

—o—

Zamach samobójczy p. Wielopolskiej.

Pisma przyniosły niedawno wiadomość o ciężkiej chorobie powieściopisarki i feljetonistki Marji Johanne Wielopolskiej. Obecnie dzienniki podają, że chorobą tą było zatrucie weronalem. Wielopolska usiłowała się otruć i z trudem ją odratowano. Odratowana przebywa w bardzo ciężkim stanie w szpitalu. Lekarze nie rokują nadziei utrzymania jej przy życiu.

—o—

Benesz o stosunkach z Polską.

Praga. (PAT) Minister spraw zagranicznych Benesz na zarzut narodowego demokraty Hajna, że stosunki Czechosłowacji z Polską — aczkolwiek poprawne — nie są jednak dostatecznie serdeczne, oświadczył, że zdaniem jego stosunki pomiędzy obu krajami są bardzo dobre i najzupełniej przyjazne.

Co się tyczy Rosji, dr Benesz dał wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że stosunkowo tylko bardzo mała ilość ludzi rzeczywiście pragnęłaby interwencji przeciw Rosji.

MIN. ZALESKI POJEDZIE ZNÓW DO GENEWY.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) We czwartek lub w piątek wyjedzie do Genewy min. Zaleski na posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołanej na 11 b. m. Na posiedzeniu tem Rada Ligi zapozna się z raportem ekspertów finansowych Ligi Narodów o stanie gospodarczym świata. W poniedziałek rozpoczynają się również prace konferencji rozbrojeniowej.

OPŁATA NA RZECZ CZERW. KRZYŻA.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Od 1 kwietnia weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłata wynosić będzie 10 groszy na każdego złotego.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) We wtorek odbędzie się u wicepremjera Zawadzkiego konferencja w sprawie dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych. Naczelny komitet pomocy bezrobotnym opracował wnioski, w których radzi zatrzymać komitety prowincjonalne w Kielcach, Katowicach i w Łodzi, a znieść natomiast komitet naczelny.

WZROST PRODUKCJI WŁÓKIENNICZEJ.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) W ostatnim tygodniu marca nastąpiło zwiększenie zatrudnienia o 2.000 robotników w przemyśle włókienniczym łódzkim. Zwiększenie zatrudnienia nastąpiło wskutek wzrostu zapotrzebowania na towary.

Czy skończy się wojna celna z Niemcami?

STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE CEL MAKSYMALNYCH.

Warszawa. (PAT) W chwili, gdy rząd niemiecki ujawnił swój zamiar wprowadzenia swej nowej maksymalnej taryfy (Obertarif) w stosunku do Polski, rząd polski nie omieszkał podkreślić, iż w takim wypadku zgodnie z obowiązującem w Polsce ustawodawstwem, zmuszony byłby cła maksymalne stosować również do importu z Niemiec. Rząd niemiecki wydał w dniu 14 marca 1932 roku rozporządzenie, wprowadzające cła maksymalne na te towary pochodzenia polskiego, które objęte były wydanemi w roku 1925 zakazami i cłami bojowemi niemieckiemi. — W toku rozmów polsko-niemieckich, prowadzonych ostatnio w Warszawie, zostało uzgodnione, że wobec zarządzenia rządu niemieckiego, rząd polski ze swej strony ograniczy stosowanie swych ceł maksymalnych jedynie do towarów, objętych zakazami antyniemieckiemi, wydanemi w roku 1925, przyczem większa część tych zakazów zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie zniesiona. Na skutek powyższego w dniu 1 kwietnia 1932 weszły w życie polskie cła maksymalne na te artykuły pochodzenia niemieckiego, które podlegają zakazom bojowym antyniemieckim. Oczywistem jest, że odpadnie konieczność stosowania tych ceł maksymalnych do importu niemieckiego z chwilą, gdy rząd niemiecki zgodzi się na proponowane przez Polskę zaprzestanie wojny celnej, w drodze zniesienia wszystkich wzajemnych zarządzeń bojowych.

—oo—

Jak St. Zjedn. zrównoważą budżet.

Nowy Jork, 2 kwietnia. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj 327 głosami przeciw 61 nowy projekt ustawy podatkowej, mającej przynieść skarbowi 1032 miljony dolarów, co wspólnie z 230 miljonami oszczędności ma zapewnić równowagę budżetu państwowego w roku bieżącym. Załatwienia projektu ustawy przez senat oczekują na koniec maja.

STIMSON WEŹMIE UDZIAŁ W OBRADACH ROZBROJENIOWYCH.

Nowy Jork, 2 kwietnia. Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson wyjeżdża w poniedziałek do Genewy, celem osobistego objęcia kierownictwa nad delegacją amerykańską na konferencji rozbrojeniowej.

Starcia chińsko-japońskie w Mandżurji.

Londyn, 2 kwietnia. Z Tokio donoszą o nowych walkach w Mandżurji, jakie wybuchły dziś rano między wojskami chińskiemi a japońskiemi w pobliżu miejscowości Nungan, położonej na północy zachód od Czang Czun, nowej stolicy republiki mandżurskiej. W pobliżu tej miejscowości skoncentrowały się wojska chińskie w sile około 3 tysięcy ludzi, przeciw którym podjęły dziś rano wojska japońskie ofenzywę. Po ośmiogodzinnej walce wojska chińskie zostały zmuszone do odwrotu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych. Straty japońskie nie są duże.

—o—

JAPOŃSKA POŻYCZKA DLA MANDŻURJI.

Londyn, 2 kwietnia. Donoszą z Tokio, że rząd japoński zgodził się na udzielenie pożyczki nowemu państwu mandżurskiemu przez półoficjalne japońskie instytucje finansowe.

Ostry ton de Valery nie znalazł uznania.

Londyn, 2-go kwietnia. Wedle doniesień z Dublina, odpowiedź rządu irlandzkiego na ostatnią notę angielską, została zmienioną, ponieważ nie znalazła jednomyślnej aprobaty całego rządu de Valery z powodu zbyt ostrego tonu. Tekst obecnie przez gabinet irlandzki przyjętej noty ma być utrzymany w formie przyjaznej, pozostawiając otwartą drogę do podjęcia rokowań, aczkolwiek dalej żąda zniesienia przysięgi wierności i zniesienia anuitetów odszkodowawczych. Nota wręczona zostanie rządowi angielskiemu w poniedziałek.

—:oOo:—

Odczyt Biesiedowskiego o Sowietach.

Paryż, PAT. B. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski wygłosił wczoraj odczyt na temat obecnej sytuacji w republice sowieckiej. Prelegent zarzuca Stalinowi odebranie ziemi chłopom i uczynienie z nich robotników fabrycznych. Chłopi gnębieni nadmiernemi podatkami, a posiadający inną umysłowość niż robotnik miejski, potrafili oprzeć się temu i sabotować prace nad industrializacją. Niszczą oni aparat fabryczny, którego budowa pochłonęła fantastyczne wprost sumy i zdaniem prelegenta przyczynili się do zagłady planu 5-letniego. Bunt wre — dodał Biesiedowski — a być może, że jeden strzał rozpęta rewolucję. Czujemy, że się coś przygotowuje, lecz nie wiemy dokładnie, co się dzieje w tym zaklętym kotle. Nic bowiem nie wychodzi na zewnątrz Rosji, a świat jest w zupełnej nieświadomości co do rzeczywistych, panujących tam stosunków.

PRZED PROCESEM STERNA.

Moskwa, 2 kwietnia. Śledztwo przeciw sprawcy zamachu rewolwerowego na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego — Sternowi zostało już zakończone. Akta sprawy przesłane zostały najwyższemu trybunałowi wojskowemu, który wyznaczył rozprawę na poniedziałek 4 b. m.

Dziecko Lindbergha będzie poszukiwane w całym świecie.

Nowy Jork, 2 kwietnia. Mimo jak najenergiczniejszych poszukiwań policji amerykańskiej, uprowadzonego dziecka Lindbergha dotąd nie zdołano odnaleźć. Akcja policji amerykańskiej rozszerzy się obecnie także na Europę i inne części świata. W tym celu wysłano agentów policyjnych do różnych części świata. Do Europy wyjechał asystent prezydjum policji państwowej, major Schoeffel.

—o—

Muszą umieć po litewsku.

Simajtis przeciw nauczycielom niemieckim.

Berlin, 2. 4. (PAT) Z Kowna donoszą, że przewodniczący dyrektorjatu kłajpedzkiego Simajtis w rozmowie z dziennikarzami zapowiedział, że władze litewskie nie poprzestaną na zwolnieniu ze służby 21 nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie, lecz zagrożą dymisją pozostałym jeszcze nauczycielom-Niemcom, o ile ci w przepisanym terminie nie osiągną dokładnej znajomości języka litewskiego. W sprawie wyborów do sejmu kłajpedzkiego Simajtis wypowiedział się optymistycznie, zaznaczając, że ludność okręgu kłajpedzkiego niewątpliwie przychylnie określi swój stosunek do Litwy podczas wyborów. Biuro Wolffa zaopatruje wynurzenia Simajtisa komentarzem, w którym dowodzi m. in., że żądanie znajomości języka litewskiego od urzędników Kłajpedy nie jest przewidziane w statucie kłajpedzkim.

Delegaci na międz. konferencję pracy.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem p. wiceministra pracy i opieki społecznej Szubartowicza konferencja, na której ustalono instrukcje dla delegacji rządu polskiego na 16-tą międzynarodową konferencję pracy, rozpoczynającą się 12 b. m. w Genewie. — W skład delegacji rządowej wchodzą m. in.: dr. Stanisław Jurkiewicz, były minister pracy i prezes naczelnego komitetu spraw bezrobocia, jako przewodniczący, dr. Fischlowitz, naczelnik wydziału w departamencie ubezpieczeń społecznych Wysłouch, naczelnik wydziału w departamencie pracy Józef Zagrodzki, radca Horszowski, radca dr. Fischlowitz. Z ramienia pracodawców udają się do Genewy na konferencję: dyr. inż. Trepka, dyr. Jastrzębowski, dyr. Sągajło, b. minister Olszewski i były minister Szydłowski. Z ramienia organizacyj robotniczych i związków pp. Szczucki, Jakubowicz i Szurig.

Obrady Klubu Narodowego.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego, na którem poseł Rybarski zanalizował obecną sytuację wewnętrzną, przyczem przeciwstawił się w swem przemówieniu nastrojom inflacyjnym, szerzonym nietylko przez obóz socjalistyczny, ale również i przez pewne czynniki sanacyjne. Prof. Rybarski wskazał na ujemny rezultat zabiegów kredytowych i mające z tem związek pociągnięcia polityczne na terenie wewnętrznym. W toku dyskusji poruszono także szereg spraw organizacyjnych na tle nastrojów panujących obecnie w kraju.

—ooo—

Maszyny „Cieszyna“ zalane wodą.

Helsingfors, 2. 4. (PAT) Na statku „Cieszyn“ pozostała jeszcze czwarta część załogi, reszta znalazła schronienie na wyspie. Radjotelegram nadany z „Cieszyna“ w południe donosi, że maszyny zalane są wodą.

ZAŁOGA „CIESZYNA“ URATOWANA.

Helsingfors, 2. 4. (PAT) Cała załoga i pasażerowie okrętu „Cieszyn“ znajdują się już poza niebezpieczeństwem.

Przedłużenie umowy o płacę.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Pomiędzy pracodawcami a organizacjami robotniczemi w ciężkim przemyśle Górnego Śląska został zawarty układ, na mocy którego obowiązująca obecnie umowa ramowa została przedłużona na miesiąc do 1 maja. W tym czasie odbędą się normalne rokowania w sprawie dalszego przedłużenia umów.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Związek zawodowy robotników rolnych ogłosił jednodniowy protestacyjny strajk robotników rolnych. Strajk ma się odbyć 18 kwietnia. Strajk ma podłoże gospodarcze.

—o—

Zaręczyny p. Muehlsteina z p. Rotszyldówną.

Waszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Radca ambasady polskiej w Paryżu A. Muehlstein zaręczył się z córką potentata finansowego barona Herberta Rotszylda. Muehlstein wyjechał uprzednio do swego ojca, liczącego 90 lat z prośbą o błogosławieństwo. Ojciec Muehlsteina napisał do Rotszylda list z prośbą o rękę córki dla swego syna. Po spełnieniu tych formalności nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn.

WYPADEK ROTSCHILDA.

Casablanca. (PAT) Baron Rotschild, bawiący od kilku dni w Marrakash, uległ wypadkowi samochodowemu. Rotschild i jego dwaj towarzysze są ranni. Sprawca katastrofy, cyklista, którego auto chciało wyminąć, jest ciężko ranny. Limuzyna Rotschilda jest doszczętnie rozbita.

—oo—

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 150.000 zł. na nr. 8.982, 5.000 zł. na nr. 134.278, po 3.000 zł. na nry: 6.932, 44.334, 84.041, 159.540.

SREBRNE 10-ZŁOTÓWKI?

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) Obiega pogłoska, że w niedługim czasie mają być wybite srebrne 10-złotówki.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) W Świeciu zastrzelił się adwokat Klemens Pruszyński w 47 roku życia.

—:ooo:—

KRONPRINZ BĘDZIE GŁOSOWAŁ NA HITLERA.

Berlin, 2 kwietnia. Dawny kronprinz niemiecki ogłosił dziś oświadczenie, że w drugiem głosowaniu na prezydenta Rzeszy będzie głosował na Hitlera, gdyż powstrzymanie się od głosowania byłoby sprzeczne z duchem uchwały harzburskiej.

TARDIEU INFORMUJE AMB. HOESCHA.

Paryż, 2 kwietnia. Premjer Tardieu przyjął dziś ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha, którego poinformował o stanowisku, jakie zajmie Francja na konferencji czterech w Londynie.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 kwietnia. Paryż 20.26 i jedna czwarta, Londyn 19.47 i pół, Nowy Jork 5.14 i pół, Belgja 72.60, Włochy 26.62 i pół, Hiszpanja 38.90, Holandja 208.00, Berlin 122.20, Sztokholm 105.60, Oslo 103.00, Kopenhaga 107.75, Sofja 3.72, Praga 15.24, Warszawa 57.60, Białogród 8.96, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.08, Helsingfors 9.00.

NEKROLOGJA.

† Jan Peroś, architekt, były długoletni radca miejski i były wiceprezes krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, zmarł wczoraj w Krakowie. Na znak żałoby, z gmachu Izby przy ul. Długiej 1 powiewa żałobna flaga.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wl.) W Kielcach zmarł wiceprezes Częstochowskiej Izby Rzemieślniczej Roman Kluźniak.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.